

# KATOLIK

Szanuj język ojczysty to prawo Boga a człowieka obywatela.

Wiara, miłość  
Boga i bliźniego, oświata.

Oszczędność, trzeźwość,  
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika”.

„Katolik” z „Rodziną” wychodzi we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik” z „Rodziną” i „Pracą” kosztuje na kwartał 1 mk. 25 szl. w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rządka) drobnego. — „Katolik” zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

## Sprawy Kościoła.

**Saksonia.** Najprzewielebniejszy biskup Dreźnieński Budziszynski, ks. dr. Wahl zachorował niebezpiecznie na zapalenie płuc po powrocie z Rzymu. Wprawdzie pozornie już niebezpieczeństwo minęło, ale cały stan zdrowia jest tak słaby, że należy się obawiać każdej chwili pogorszenia.

**Węgry.** Wedle doniesień pewnej gazety nowy nuncjusz papieski dla Austrii, ks. kardynał Agliardi, przywiózł ze sobą jak najobeznanejsze instrukcje w celu załatwiania spraw kościelnych poruszonych przez rząd węgierski. Ojciec św. ma nadzieję, że ostatecznie znów zgoda nastąpi i porozumienie się z rządem węgierskim, chociaż tenże chwilowo jest tak wrogo dla Kościoła katolickiego usposobionym. Stolica apostolska nie życzy sobie walki, choć jej się też obawiać nie potrzebuje, a to dla tego, że nie chce rozdrożenia i zgorzenia. Zasady te nie są już nowe, ale pokazują znów, jak szczerze św. Kościół katolicki pragnie spokoju zawsze i wszędzie i czyni, co może, by uniknąć walki.

**Austria.** Książę-biskup w Grazu, ks. dr. Jan Zwerger, zachorował już od niejakiego czasu i nie może jakoś przyjść do siebie. Nie narzeka on wprawdzie na boleści, ale jest bardzo słaby i już od tygodnia prawie nic nie jadł. Atoli jest nadzieja, że chorobę tę przetrwa, bo był zawsze zdrow i silny.

**Rzym.** Przemowa Ojca św. na ostatnim tajnym konsystorzu, jest dotąd jeszcze nieznana, a jednak o niej już piszą, mianowicie w angielskich gazetach. Miała ona być bardzo ostrą. Ojciec św. miał się bardzo uskarżać na uszczuplenie i ograniczenie swej władzy świeckiej. Ks. kardynał Sarto, biskup Mantui, miał otrzymać nakaz od Ojca św., aby wprost od niego zażądał pełnomocnictwa do sprawowania swego nowego urzędu, jako nowo mianowany patriarcha Wenecyi, a nie czekał dopiero na potwierdzenie rządowe. Wszystko to jest jednak tylko prostym domysłem, bo sam korespondent do angielskich gazet przyznaje, że tylko słyszał, jak o tem ogólnie mówią.

**Rzym.** W przyszłych dniach zostanie ogłoszona encyklika Ojca św. do biskupów amerykańskich. Pismo to zajmuje się mianowicie wychowaniem dzieci i wyłoży szczegółowo zasady Kościoła w tym względzie. Obecnie pracuje Ojciec św. nad encykliką w sprawie wykładów o Piśmie św., która przedewszystkiem skierowana do księży i uczonych katolickich.

## Z wyborów.

Schl. V.-Ztg. we Wrocławiu coraz sławniejszą się staje z tego, że coraz więcej od centrum się oddala, a do rządowców i konserwatystów się zbliża. Wszelkie gazety centrowe, „Germania”, „Köln. V.-Ztg.”, „Neisser Ztg.” wykazują to jak na dłoni i piszą, że gdyby centrowi wyborcy posłuchali rad, jakie im „Schl. V. Ztg.” daje, toby się musieli stać „ogonkiem konserwatystów i rządowców”.

Jak wiadomo odbyły się w Sobotę wybory ścisłejsze w tych okręgach, gdzie żaden z kandydatów nie otrzymał większości głosów. „Germania” radziła, aby wyborcy centrowi popierali tam, gdzie nie chodzi o posła centrowego, przedewszystkiem takich, którzy są przeciw wojsku, którzy się rządu nie boją, a którzy w sprawach katolickich są sprawiedliwi, aniżeli inni. Mianowicie więc doradzała wybierać postępców a nie konserwatystów, bo konserwatyści są ulegli rządowi, a skoro ich się dużo do parlamentu dostanie, to z liberałami zawrą spółkę, kartel, aby katolikom szkodzić.

„Schl. V.-Ztg.” napisała w przeszły Wtorek tak samo; w Środę już zaczęła się wykręcać ku konserwatystom, a w Czwartek już się na dobre wykręciła i dziś z wielkim zapałem przemawia za konserwatystami. Dla tego też już wszystkie gazety nazywają ją „chorągiewką na dachu”.

„Schl. V.-Ztg.” postępuje sobie bardzo niesłusznie z p. Szmulą i gazetami polskimi. Raz zalicza p.

Szmulę do centrum, to znów krzyczy, że on nie jest centrowy; inny raz woła, że p. Szmula, to kandydat „Katolika”, lub znów, że to kandydat gazet polskich. Co numer, to inaczej; istna chorągiewka na dachu.

Polskich gazet już w ogóle inaczej nie nazywa, jak „hechlaetter” (pisma podburzające), ale dowodów na to oczywiście nie daje. Skoro już nie wie, co napisać, zaczyna wyzywać polskie gazety i gorzej sobie z nimi postępuje, jak najgorsza liberalna gazeta.

„Katolik” z politowaniem patrzy na tę gazetę, choć go „judaszem i faryzeuszem” nazwała, bo tak wygląda, jakoby redaktor „Schl. V.-Ztg.” był po prostu chorym człowiekiem, który dziś nie wie, co wczoraj uczył. Ludziom chorym trzeba wiele darować, gdyż w chorobie nie wiedzą, co czynią.

„Schl. V. Ztg.” w zarozumiałości swojej mięsza się nawet we wyroki Boskie, bo napisała, że s. p. ks. dziekan Michalski padł ofiarą „Szmulizmu” czyli wyborów. Ze względu na cwartą mogile s. p. ks. Michalskiego „Katolik” nie odpowie na to tak, jakby należało. Lecz niech „Schl. V.-Ztg.” się mierkuje w swoich zarzutach i niech się nie wtrąca swoim miłym rozumem w to, co Bóg dopuścił. Wolno jej krytykować gazety i ludzi, ale wara jej od krytykowania wyroków Boskich.

Centrum okazało się przy wyborach mocną wieżą. Przy wyborach wybrano od razu największą ilość posłów centrowych, bo przeszło 80. W 32 okręgach wyborczych zaś odbyły się w Sobotę wybory ścisłejsze między kandydatami centrowymi, a kandydatami innych partii czyli stronnictw. Są widoki, że przynajmniej w 20 okręgach kandydat centrowy zwycięży.

Na Górnym Śląsku odniosło centrum świetne zwycięstwo, a lud górnośląski pokazał, że umie być wiernym chorągwi, na której wypisano: „Za prawdę, wolność i prawo!” We wszystkich okręgach górnośląskich zostali od razu obrani wszyscy posłowie centrowi i to tacy, którzy się trzymają starego centrum Windthorstowego, jako chrześcijańskiej partii ludowej.

Lud górnośląski może być kontent z nowych posłów, albowiem są to posłowie obrani podług zasad, ogłoszonych nie tak dawno w „Katoliku” i innych gazetach. Wszyscy nowo obrani posłowie są dobrymi katolikami, należą do centrum i umieją (z wyjątkiem jednego) po polsku. Takich posłów lud sobie dawno życzył, a sprawa wojskowa przyczyniła się pośrednio do tego, że ich dostał. Dzięki komitetom powiatowym, że o takich posłów się postarały.

Wszyscy nowo obrani posłowie pochodzą albo ze stanu mieszczańskiego albo z ludu; nie ma pomiędzy nimi ani jednego szlachcica. Już tedy przez samo pochodzenie są bliżsi ludowi i lepiej położenie ludu znają i mogą ocenić. Niejeden hrabia, choćby miał i najlepszą cnotę, z niedokładnej znajomości ludu gierz może się pomylić w sądzie, co ludowi na dobre wyjść może, a co nie. Im kto bliżej ludu stoi, tem lepiej wie, na co się lud skarży, czego żąda, czego nie chce. Miejmy nadzieję, że nowo obrani posłowie nasi zawsze dla dobra ludu działać będą.

Centrum skoro się chce utrzymać, a nie upaść, musi być partią ludową, musi z ludem trzymać. W Berlinie też to dobrze czują, a „Germania”, główna gazeta centrowa, pisze w Piątkowym numerze tak: „Centrum nie urosło przez dobrą wolę rządu lub urzędników, lecz urosło i potęgą stronnictwem się stało przez lud. Centrum się tylko wtedy utrzyma i jeszcze więcej wzrośnie, jeżeli dobrze zrozumiane dobro ludu postawi na czele swojego działania i jeżeli dla dobra ludu pracować będzie.” To są trafne słowa i zaiste tak jest, a nie inaczej.

Lud górnośląski się spodziewa, że centrum będzie prawdziwą partią ludową i w tej myśli też tak mocno poparł kandydatów centrowych przy teraźniejszych wyborach.

**Nagowczyce.** Nasz kandydat dr. Stephan otrzymał głosów 129, May 23. Wyborców było zapisanych 299. Nacisk był wielki; dzierżawca dworu dom. jeszcze o 9 godzinie kartki na Maya oddawał, choć May już przepadł. Trzem dworzanom wypowiedział służ-

## Śp. ks. Józef Michalski.

W Piątek, o 1 godz. w południe, zmarł nagle na paraliż serca Przew. ks. Józef Michalski, długoletni proboszcz Lipiński, dziekan Mysłowicki.

Śmierć nastąpiła niespodzianie. Gliwicka „Volksstimme” pisze, że o zachorowaniu ks. Dziekana nie słychać nie było, a lekka słabość, która go przed kilku dniami ogarnęła, przeszła prędko. Nikt z najbliższego otoczenia nieboszczyka, ani on sam, nie sądził, że ostatnia godzina tak bliska. Nieboszczyk czuł się widocznie zupełnie zdrowym, gdy jedynemu pomocnikowi swemu w duszpasterskiej pracy, Przew. ks. kap. Sigulli, w Poniedziałek przeszedł na wychnienie w podróż wyjechać pozwolił. W Czwartek zaś wprowadził jeszcze nieboszczyk Przew. ks. prob. Tylę w Król. Hucie na probostwo, przy czem wypowiedział długie kazanie i ze zwykłą siłą. Jeszcze w Piątek odprawił mszę św. i przed południem zajęty był sprawami parafialnymi. Po chłodzie o pierwszej godzinie uczuł się słabym, a w ćwierć godziny potem już nie żył.

Śmierć tego gorliwego i zasłużonego kapłana jest wielką stratą przedewszystkiem dla wielkiej parafii Lipińskiej, ale także dla całego katolickiego ludu na G. Szląsku. Nieboszczyk znany był na całym G. Szląsku z wielkiej gorliwości kapłańskiej, z znakomitej wynomoty i poświęcenia dla dobra dusz. Słyszał daleko ze swoich kazań, które kruszył zatwardziałe serca do pokuty. Na wielkich odpustach, przy nadzwyczajnych uroczystościach, pogrzebach księży, nie kto inny, jak nieboszczyk zwykle polskie kazanie miewał. Pątnicy do Św. Anny, do Piekar, słyszeli go często, gdyż prawie co rok przybywał do tych miejsc kalwaryjskich sam lub z procesją ze swojej parafii.

Przedewszystkiem jednak w parafii Lipińskiej widać wszędzie dowody jego zbawionego i skutecznego działania. Trzydzieści lat był księdzem, a prawie 22 lata proboszczem w Lipinach. Był tam pierwszym proboszczem, albowiem osobna parafia Lipińska dopiero od 20 lat istnieje. Lecz już przedtem, będąc kapłanem w Król. Hucie, szczególną opieką otaczał lud Lipiński, przybywając z nabożeństwem do kaplicy. Względem dobra dusz parafian Lipińskich zyskał sobie bardzo wielkie zasługi; był niezmordowanym w gorliwości kapłańskiej, nie zważał na siebie, na swoje zdrowie, lecz zawsze i wszędzie dobro dusz mu powierzonych pierwszym i najważniejszym celem i staraniem mu było. Jakkolwiek od kilku lat lekarze mu radzili, ażeby na pewien czas wyjechał na wypoczynek i leczenie (gdyż cierpiał na nogi od kilku lat), nieboszczyk nie posłuchał, a gdy jednego roku wyjechał, nie wytrwał długo, lecz niebawem wrócił do domu. Dzielił z parafianami dobrą i złą dolę; czasy kulturkampfu z nimi przebywał na chwałę Kościoła św.; kłócił plenię, a zboże zdrowe na niwie duchowej uprawiał i pielęgnował. Tak się zaś przywiązał do swojej owczarni, że gdy się rozeszła pogłoska, jakoby na stolicę arcybiskupią w Poznaniu miał zostać powołany, oświadczył, że Lipin nie opuści.

W kościele działał jak najgorliwiej i z największym poświęceniem, bez wytchnienia, bez wypoczynku. Co mu czasu zbyt, poświęcał dla dobra swoich parafian, działając w rozmaitych związkach dla robotników, młodzińców, dzieci.

Pamięć nieboszczyka, jako jednego z najgorliwszych i najwięcej zasłużonych kapłanów utrzyma się na długie czasy między ludem katolicko-polskim na Górnym Szląsku.

Módlmy się wszyscy do Pana nad Pany, aby duszę nieustrudzonego pracownika w winnicy Pańskiej raczył wprowadzić do szczęśliwości wiecznej.

R. i. p.



be. Pewien karczmarz z Jaryszowa rozdawał kartki na Maya. Ludzie sobie mówili, że dla tego, bo ksiądz nie dozwolił iść na muzykę, którą ludzom zgotował.

**Bedzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!**

## Wiadomości z całego świata.

**Niemcy.** Parlament niemiecki został zwołany na 4go Lipca b. r. Podobno cesarz zamyśla go osobiście otworzyć.

— Przyszłe posiedzenie izby panów przypada na Wtorek 27 Czerwca br. Na porządku dziennym będą obrady nad dodatkowym prawem o podatkach i prawem o ulepszeniu szkół ludowych i ustanowieniu pensyi nauczycielskich.

— Sejm pruski zajmie się między innymi także sprawą kleski, jaka miasto Piłę dotknęła, o której donosiliśmy w przeszłym numerze, i zarządzeniem brakowi paszy, jaki z powodu suszy w całym niemal kraju się okazał. W Piłę wprawdzie udało się zatamować wodę, ale trudno przewidzieć, czy to wystarczy.

**Francya.** Co jeden skandal się skończy, już słyhać o drugim. W izbie poselskiej zaszły zeszłego tygodnia wielkie hałasy. Jednemu z posłów, nazwiskiem Klemanso, zarzucano po prostu, że bierze pieniądze od posła angielskiego i jest tylko narzędziem w jego ręku. Jedna z gazet oświadczyła następnie, że udało jej się, chcąc w nieprawny sposób, bo przez kradzież, przyjść w posiadanie papierów, z których wypływa, że wielu francuskich mężów stoi na zdradzie własnemu krajowi. Jeden z tych, którzy owego Klemanso w izbie poselskiej zaczepił, udał się w towarzystwie dwóch innych do ministra spraw zewnętrznych i wręczył mu wspomniane papiery. Nie chciał on bowiem tajemnic, które w dokumentach owych są zawarte, wyjawiać w izbie poselskiej, bo mogłoby to być ze szkodą kraju; oświadczył jednak, że gotów każdej chwili dostarczyć dowodów. Papiery owe skradziono podobno poślowi angielskiemu, chociaż tenże ogłasza, że jemu żadne papiery nie zginęły. Co też z tego jeszcze wyniknie.

**Hiszpania.** Po zamachu dynamitowym w ogrodzie byłego prezesa ministrów Kanowasa policja śledzi każdy ruch anarchistów. Dotąd odbyto rewizyj w pomieszkaniu kilkunastu podejrzanych osób i zabrano wiele listów i druków. Kilku anarchistów uwieziono. Jak się zdaje, to w Madrycie jest szeroko rozgałęziony spisek anarchistyczny, który miał na celu zburzenie kilkunastu kamienic w stolicy, jak i w pobliskich miastach.

**Bułgaria.** Wszyscy posłowie zagranicznych dworów przedstawili się zeszłego Wtorku księciu Ferdynandowi i jego żonie, tylko posłowie Niemiec, Francji i Serbii nie przybyli. Podpadło to ogólnie, choć nie potrzeba sobie tego zaraz tak tłumaczyć, jakoby miały zaisć jakie nieporozumienia.

**Ameryka.** Wiadomość, jakoby prezydent Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki nie był przystań na zabranie największej z wysp sandwickskich, z których ostatnią królową Liliuokalani wypędzono, nie potwierdza się wcale. Wyspy te leżą w Australii, a stołeczne miasto Honolulu leży na najznacniejszej wyspie Hawaj. Królowa wygnana przystała, jak teraz donoszą, na zerzeczanie się tronu pod warunkiem, że Stany Zjednoczone będą jej płaciły znaczną roczną pensję. Już 2go Czerwca objęła rządy państwa tymczasowa regencya. Ciekawość, co na to powie Anglia, którą sprawa ta bardzo obchodzi, bo na zabranej wyspie żyje moc Anglików. Możliwym bardzo, że córka wygnanej królowej, imieniem Kaiulani, obejmie znowu rząd i przywróci królestwo. Byłoby to nie tylko po myśli Anglików, ale i wielu bogaczy amerykańskich, którzy tam mają wielkie posiadłości.

## Opatrzność Boska czuwa!

Powieść hiszpańska z dawnych czasów.

(34) (Ciąg dalszy.)

Wreszcie nadszedł poranek weselny, piękny, czarujący. W całej stolicy panował ruch gorączkowy. Wszyscy mieszkańcy, rycerze i dostojne panie, bogaci i ubodzy, młodzi i starzy brali udział w ogólnej radości, jakby wszystko było poprzednio umówione. Nie było jeszcze dnia, w którymby oboje królestwo, jak i Ferdynand z żoną byli tak weselymi, jak teraz właśnie. Tylko Inez nie dzieliła jakoś ogólnej radości; pamięć anu okropnego niepokoiła ją i tworzyła. Rodrygowi zaś biło pod bogatym strojem serce silniej i prędezej, bo choć był pewnym siebie, to jednak czuł pewną duszność, jakieś dziwne przecucie obciąsało jego serce i tamowało wolny oddech. Tymczasem z bliska i z daleka, a nawet z ostatnich kątów Hiszpanii zjeżdżali się lutniści i śpiewacy, a wszyscy dążyli na zamek królewski, który dnia tego tętniał echem muzyki, śpiewów i powinażowań wygłaszających.

Jakież w dzień ten panowały przeciwności! Rodrygo miał pojąć córkę królewską, — luez doszła do wymarzonego celu, a jednak nie była szczęśliwą i wesolą — Karlos, prawdziwy syn księcia Karmony,

## Zapisujcie „KATOLIKA”

na nowe ćwierćrocze.

Czasy obecne są bardzo ważne; nowi posłowie parlamentu zwołani na 4 Lipca do Berlina. Znowu im przedłożą sprawę wojskową, znowu będą żądali pieniędzy na wojsko. Kto wie, czy parlamentu po raz drugi nie rozwiążą i czy na nowo posłów obierać nie będzie potrzeba. A więc niech każdy czyta gazetę pocciwą, która prawdy pisać się nie boi, która ludu broni, po stronie ludu stoi. Niech czyta sam i innych do czytania zachęca, żeby każdy dobrze zrozumiał, o co chodzi, co czynić, do czego się stosować.

### „KATOLIKA”

chcieliby niektórzy wziąć z ręki ludowi, chcieliby go zniszczyć; oczerniają go i wyzywają, a nawet czytad odradzają. Niech się Czytelnicy odnieść od „Katolika” nie dadzą i niech wiernie stoja przy „Katoliku”, jak „Katolik” przy nich stoi. Za pomocą Bożą prze-trwa lud z „Katolikiem” zle czasu, jak tyle razy prze-trwał, bo „Katolik” broni i broni sprawiedliwej i słusznej sprawy ludu katolicko polskiego na Górnym Szląsku.

**Zapisujcie „KATOLIKA”  
i innych do czytania namawiajcie  
na nowe ćwierćrocze.**

## Wiadomości bliższe i dalsze.

**Bytom.** Jego Eminencya ks. Kardynał wyświęcił zeszłej Srody 29 dyakonów na księży. Pomiędzy nimi pochodzą następnii z Górnego Szląska: 1) Karól Bartsch z Prudnika, Alojzy Conrad z Koźla, Kurt Cieślík z Kośmidra, Józef Hachulski z Biskupic, Gustaw Hen-cifski z W. Buczkowa, Ryszard Kohlsdorfer z Bytomia G.-Szł., Karól Kuberczyk ze Świętochłowic, Kasper Or-lifski z Chorzowa, Alojzy Reif z Królewskiej Huty, Franciszek Rudski z W. Dębińska, Bronon Wiedemann z W. Strzelec, Emil Włodarczyk z Wilkowa, Maks Wątróbka z Opola.

— Magistrat donosi, iż wkrótce rozpoczą się oględziny domostw, w obwodzie Czarnoleskim w celu nowego ułożenia podatków gruntowych. Oględzin tych dokonają urzędnicy tutejszego urzędu katastrowego, a nadmienia się przytem, iż każdy właściciel i mieszka-niec bez wyjątku jest zobowiązany pozwolić urzędni-kowi obejrzeć i zewnętrzne i wewnętrzne położenie budynków.

— Kalendarz subhastacyjny. Na są-dzie okręgowym: w Wodzisławiu 20 bm. o godz. 9 posiadłość gewerkszaftu „Island” z Kokoszye, 9 h. 11 a. 70 kw. m.; w Lesznie 27 bm. o godz. 9 po-siadłość właścicieli Gałazka z Księżej-wsi 3 h. 14 a. 80 kw. m.; — w Lublińcu 27 bm. o godz. 10 po-siadłość wycuźnika Aleksandra Moznego z Kuczewa, 51 a. 60 kw. m.; — w Prudniku 27 bm. o godz. 8 1/2 posiadłość chałupnika Franciszka Pauzdera z No-wejwsi, 2 h. 19 a. 78 kw. m.

— Syn p. Kohlsdorfera, wyświęcony na księdza przed kilku dniami, odprawi swe prymicie dnia 3-go Lipca w tutejszym kościele Najśw. Maryi Panny.

— Następne ciągnięcie pruskiej loteryi odbędzie się od 3 do 5 Lipca.

**Piekary.** Dziewięcioletni syn górnika Szymona Kola z Piekar spadł w Poniedziałek po południu z rusztowania, postawionego przed nowo budującym się domem jego ojca, i zmarł krótko potem, wypowiedzia-wszy jeszcze kilka słów.

W Lipinach znaleziono 19 bm. trupa nieznanego mężczyzny, pochodzącego podobno z okolicy Raciborza. Ponieważ kilku twierdziło, że widzieli, jak go ktoś

Ferdynanda, opłakiwał z dala od świata swój los w celce klasztornej!

Wszystkie dzwony Zamory i wielkie i małe gło-siły światu radość i zwoływały wiernych, aby byli świadkami rzadkiej uroczystości. W przepysznie ustro-jonym i czerwonym suknie wybitym tumie czekał już na weselników przed ołtarzem poważny arcybiskup, siwy jak gołąbek; po bokach jego stanęli długi rząd dem dostojnicy kościelni. Zagrzmiały trąby na znak, że pochód weselny właśnie ma wyruszać do kościoła, nastąpiła uroczysta cisza, — gdy wtem jakiś stary już rycerz, przecisnąwszy się przez zbite tłumy i przez szeregi służby i straży nadwornej, zbliżył się do Fer-dynanda, kroczącego po boku króla.

— Stójcie! — zawołał. — Ktoś żąda i prosi, abyście z nim zechcieli się rozmówić, i to niezwłocznie, natychmiast. Sprawa ważna, dostojny księże panie, kaź-cie się więc wszystkim wstrzymać!

— Któż śmie nam właśnie teraz przeszkadzać? — odrzekł z oczywistą i naturalną niechęcią Ferdynand. — Czas wcale nie potemu, aby teraz rozprowiać. Toć widzicie sami, że mamy daleko ważniejszą sprawę do załatwienia. Cóż to za śmiałość, że nie powiem bezczelność, choćć nas teraz wstrzymywać?

Rycerz nie ustępował jednakże i nie uląkł się gniewu Ferdynandowego.

— Powiedziecież nam przynajmniej, — zapytał w

dnia poprzedniego bił i kopał, przeto będą trupa kra-jąc dla stwierdzenia przyczyny śmierci.

**Nobret.** W tutejszym lesie zniszczył pożar 500 metrów kubicznych drzewa ściętego i poukładanego.

**Królewska Huta.** W Czwartek został wprowadzo-ny jako proboszcz przy kościele św. Jadwigi dotych-czasowy kurstus tamte, Przew. ks. Tylla.

**Król. Huta.** Na ostatnim jarmarku przyłapano jakąś panią, bardzo pięknie ubraną, właśnie jak chcia-ła z budy jarmarcznej skraść kilka drobniejszych przed-miotów. Także dowód, że strona zewnętrzna nie sta-nowi o człowieka, lecz wewnętrzne zalety. Można być pięknie ubranym, a przytem złodziejem, rabusiem i oszustem.

— Pewnej kobiecie idącej wzdłuż domów na uli-cy Czerskiej spadła z nowo budującego się domu ce-gła na głowę i ugodziła ją tak silnie, iż padła om-dlała na ziemię. Litościwi ludzie zajęli się biedaczką i kazali ją odnieść do domu.

**Świętochłowice** 27 bm. odprawi nowo wyświę-cony ks. Kuberczyk w tutejszym kościele swe pry-micie.

— Pewien robotnik na Bahnhofkolonii obwiesił się w swem mieszkaniu, podczas kiedy żona jego na krótki czas wyszła z domu. Powody samobójstwa nie-znane.

**Załęże.** Odpust Matki Boskiej odbywa się 16 go Lipca w Bogusicach. Zależanie zamierzają po raz pierwszy w dzień ten udać się z procesją tamdotąd. Lecz jeżeli się procesya udać ma, byłoby pożądanem, ażeby związki z okolicy udsiał wzięły z sztafardami swymi, oraz i dziewczęta, które zwykle przy proce-syach obraży noszą. Śpiewak tamtejszy, p. Antoni God gorąco się tą sprawą zajmuje i prosi o rychłe zgłoszenie się do niego, aby ten pochód wspaniale się udał.

**Laurahuta.** We Wtorek srożyły się tu ciężkie burze, połączone z wielką ulewą i gradem. Piorun uderzył kilka razy, szczęściem nie wywołując nigdy pożaru. Między innymi uderzył grom także w dom w bliskości składu drzewa przy dworcu i ogłuszył sto-jącego przy oknie robotnika Szolika. Zupełnie ogłuszono go i nie dającego znaku życia zakopali domownicy aż po głowę w ziemię. Skutkiem tego Sokolik odzyskał przytomność, ale pozostał sparaliżowany, więc od-stawiono go do lazaretu.

**Mała Dąbrówka.** W Król. Hucie skradziono na jarmarku p. Pawłowi Bergerowi komodę, która pod domem p. Stembarga stała. Poznać ją można o tyle, że na przodku pod blatem była dość znacznie obdar-ta. Gdyby kto z czytelników „Katolika” coś o jej po-byciu wiedział, niech o tem doniesie posiedzielielowi, który stosowne wynagrodzenie wyznaczył.

**Zabrze.** W parku Wilhelmshöh pod Zabrzem ustawił pewien fabrykant kielbas zeszłej Niedzieli ko-ciel, który ogrzewał petrolejem. Naraz kocioł eksplo-dował, a ogień buchnął wielkim płomieniem na sto-jące najbliżej trzy osoby, dwóch mężczyzn i kobietę. Jednemu spalił brodę, brwi i poparzył jedną stronę twarzy wraz z uchem i szyją, drugiemu mężczyźnie zniszczył surdut, a kobiecie suknię.

**Mysłowice.** Na moście kolejowym przy dworcu wykołał się we Wtorek pociąg towarowy. Siedm wa-gonów naładowanych szczyrkami zostało doszczętnie zniszczonych. Most po tej stronie zarwał się, ruch kolejowy odbywa się po drugiej parze szyn. Urzędni-cy kolejowi wyszli z tego wypadku cało.

W Brzezince pod Mysłowicami wszczął się w do-mu Anny Mendykowej o godzinie 11 rano pożar i za-mienił w krótkim czasie 3 domy mieszkalne i 4 sto-dół w popiół. Wszystkie budynki były zabezpieczo-ne, ale sprzęty nie. Gospodarz Kasica utracił wszy-stko z wyjątkiem jednego konia. Ze spalonych bu-dynków były tylko 2 murowane.

**Suchagóra.** Od niedawna znajduje się tutaj Boża męka, ogrodzona płotem żelaznym. Z powodu częste-

końcu księżę Karmony, — któż to jeat tą osobą, któ-ra ma tak nagłą do mnie sprawę?

— Pustelnik stary już bardzo, — brzmiała od-powiedź, którego imienia nie poznać już.

— Dziwna rzecz, — ozwał się na to Ferdynand. — Gdyby to był kto inny, ambym zważał na jego żą-danie. Ze to jednakże pustelnik, człek pobożny, więc myślę, że ma ważne powody, iż takie stawia żądanie. Niech więc przybędzie, ale natychmiast!

Cały pochód weselny zamilkł z ciekawości i spo-glądał w oczekiwaniu natężonem ku drzewom przed-sionka. Przerazono do żywego Rodrygo, drząc cały, wlepił swe oczy nieruchomie w postać, która w tejsze chwili ukazała się na pragu i nie zważając na liczne zaatępy strojonych gości, zdążyła wprost ku Ferdynan-dowi. A tym przybyłem był — Ojciec Serafin!

XXXIV.

Ojciec Serafin.

Co za niespodzianka! Boże w niebiesiech, więc to naprawdę on? Więc to Ojciec Serafin, a nie raczej tylko duch jego, powracający na chwilę z tamtego świata na nasz padół niedoli i płaczu?

Nie zdolen wymówić ani słowa, Don Ferdynand wraz z wzruszoną głęboko Eugenją spoglądał z bij-ącym sercem ku staruszkowi, który wprost ku nim dą-żył tworzącą się przed nim wśród ludzi uliczką. Pra-



go deszczu płot dość zardzewiał, tak że całe miejsce samotnie wygląda. Można się nasze dziewczyny tem świętem miejscem zajęły i nawiązywały wieńcy — o które teraz w lecie nie trudno — godnie upiększają.

**Głiwice.** Tymczasem przydarzyły się dwóm woźnikom nieszczęśliwe wypadki. Jednego z nich uderzył koń kopytami tak silnie w pierś, iż wątpić należy, czy powróci do zdrowia. Drugi, jadąc ulicą na wzie z ceglami, załamał, wóz dostał się kołem do opławy (ryniełka) on spadł, a koła przeszły mu przez pierś i zabiły go na miejscu.

— W jednej z tutejszych szynkowni założył się jeden robotnik z drugim o flaszkę wódki, iż zje żyjącą mysz! Kiedy takową złapano w zastawione siatki, uchwyciwszy ją zgrabnie, wgrzał jej nasamprzód głowę, a potem zjadł resztę, jak gdyby nigdy nic. Zakąsawszy kawałkiem chleba rżanego i sputkawszy wygraną wódką, zapytał się jak najspokojniej kamrata, czy nie ma ochoty nazajutrz znówu się o to samo założyć. A to zaakomity apetyt, — ani słowa!

**Strzelce.** Na wniosek magistratu rada powiatowa przyzwoliła na urządzenie jarmarku kramnego w dniu 27 bm. w połączeniu z przypadającym na dzień ten jarmarkiem na bydło.

**Żory.** Pewien gospodarz z Pawłowic obwieścił się zeszłego tygodnia w tutejszym więzieniu, w którym go osadzono jako podejrzanego o zatrucie dziewczyny służebnej za pomocą arseniku.

**Smiesz.** Ubiegłej Srody srożyła się tu burza połączona z silnym wichrem, przyczem przez 10 minut grad padał, ale tak obficie, iż przez pewien czas ulice i pola wyglądały zupełnie białe. Większa część żniwa zniszczona, mianowicie jęczmień, owies, żyto, kartofle i ówki ucierpiały bardzo. Większe jeszcze szkody porobił grad w okolicy Wielkiej Prężyny. Niestety wielu posiadzcilieli nie było wcale zabezpieczonych i ci teraz za to ciężko odpokutują.

**W. Pniewce.** W niewytłomaczony sposób wszczął się zeszłej Srody pożar w sąsiednim lesie, należącym do hrabiego Henckela. Około 40 morgów nizkiego zagajenia wygorzało do szczytu. Szczęściem, że mimo silnego wiatru w przeciągu godziny ogień przytłumiono.

— I na tutejszych polach pokazało się to samo robactwo, co w powiecie Lublińskim. Miejsca, na których robactwo to, rodzi się maleńkiej szarańchy, osiadło, posypano wapnem i zdaje się z dobrym skutkiem, bo teraz już o nim nie słychać więcej u nas.

**Wygodna pod Żorami.** Zeszłego Wtorku ugodził piorun w robotnika Wawrzyna Zniszczosia, kiedy kosił na polu konieczną, i zabił go na miejscu.

**Twardawa.** W lesie Twardawskim, w powiecie Prudnickim, napadło na handlarza świń K. z Otok 3 mężczyzn. Dwóch uchwyciło konie za cugle, podczas kiedy trzeci wzeździł na wóz i groźbami na handlarza wymógł, aby mu oddał wszystkie pieniądze, a miał ich przy sobie 30 marek. Następnie zawrócili konie ku Koźlu i dopiero za Wiegrycami zeszli z wozu. Dotąd napastników jeszcze nie ujęto.

**Prudnik.** Nowo obrany przeor, wielbny O. Seb. Friedrich przybył 20 bm. do Prudnika. Dnia następnego wprowadził go w urząd prowincyał zakonny, wiel. O. Pius.

**Otekl przy Białe.** Tegoroczna pielgrzymka do Cakmantlu odprawi się z Ligońskiej parafii w Środę 5 Lipca, około godziny 10<sup>1/2</sup> przed południem. Procesja ta wyjdzie z Prudnika, o czym się wszystkich chcących wziąć udział uwiadamia.

**Józef Klein,** przewodnik.

**Rydułtowy.** W Czwartek 23 b. m. wprowadził Przewiel. ks. dziekan Sandanus ks. Pawła Bernerta, dawniejszego kapelana w Pszowie, a następnie od końca Października 1892 administratora tutejszego probostwa, w urząd duszpastera parafii w obecności 5 księży i patrona kościoła, hrabiego Węgierskiego. Dzieci i nauczyciele odprowadzili swego nowego pro-

wie jeszcze tak silny jak wenczas, kiedy z pałacu Hasana Oglu w Granadzie unosił ich synka, pustelnik przystanął wreszcie i spojrzał w około, a nad głową jego zdawała się unosić korona świetlana, jak u świętych Pańskich na obrazku. Ferdynand jeszcze nie zupełnie pewien siebie, stał to istotnie prawdą jest, co widzi, lub może tylko sen, cofnął się o krok w tył.

— To on, tak, to on! — rzekła do męża po ciachu Eugenia. — A jaki niespokojny i wzburzony! Patrz tylko, jak gwałtem okiem spogląda na naszego syna. Czemu się ogląda teraz i zdaje się szukać kogoś, ale kogo?

Ferdynand przystąpił do przybycia, podał mu z rozwesoloną miną rękę i przywitał go nie bez wzruszenia.

— To wy, Ojciec Serafinie! — rzekł. — Nie byłbym nigdy przypuszczał, że was w tem życiu jeszcze oko moje ujrzy. Sądziłem, że zwłoki wasze dawno już ziemia kryje, a wasza dusza u Boga. Nie czas jednak do wielkich rozpraw, jak sami widzicie. Pochód weselny zatrzymał się tylko dla was, Ojciec, nie tracmy więc po próżnicy czasu. Dla tego witam was krótko a serdecznie, a razem ze mną wita was i żona moja i syn, a za chwilę zięć królewski!

(Dokończenie nastąpi).

boszcza o godzinie 9 i pół z probostwa do kościoła, gdzie mu wręczono klucze. Potem odbyło się wielkie nabożeństwo, a po Te Deum miał Przew. ks. Bernert do zgromadzonych krótką przemowę. Następnie odprawiono go również w procesji do mieszkania, gdzie mu dzieci szkolne na przywitanie zaśpiewały dwie pieśni i zadeklamowały wiersze. Jeden z urzędników miał do nowego duszpasterza krótką przemowę. Za serdeczne przyjęcie podziękował ks. Bernert po polsku i po niemiecku. Wieczorem o godz. 9 i pół zgromadzili się górnicy wraz ze związkiem wojskim przed farą i przemawiali po polsku i po niemiecku. Pamięć dnia tego pozostanie na długo niezatartą w sercach uczestników przyjęcia.

**Rudoltowy.** (Wolność sumienia przy wyborach). U nas przy wyborach bardzo brakowało tej wolności, bo przed lokalem wyborczym osadzili przeciwnicy człowieka, który rozdawał kartki na przeciwnika. Tych, co szli do lokalu wyborczego, każdego się wypytywał na kogo ma kartkę, co mu ją pokazał. Jak była na Konrada, to mu ją wziął a dał na Grittnera, że ta jest dobra, a tamta nie warta, i prowadził go z nią aż do lokalu, żeby jej już nigdzie nie pozbył; a nawet i dzieciom jak ze szkoły szły, to kartki rozdawał na przeciwnika, co by je w domu rodzicom dały. Przez cały kulturkampf tego nie było, żeby w naszej wiosce przeciwnik był górą, a tu dopiero taki człowiek lud bałamucit i zmuszał do głosowania na przeciwnika, bo mówił: skoro oddasz kartkę na Konrada, to cię już nie będą obierać do rady gminy, ani na żadnego urzędnika, ani nie dostaniesz żadnego zarobku. Jak gdyby to wszystko od niego zależało. Lud ciemny to mu wszystko i jego berom wierzył, nie pamiętając o tym: Wolność sumienia przy wyborach.

(Wtem nieszczęście, że lud ciemny, bo nie czyta. Gdyby lud był oświecony, to by powiedział temu panu tak: wybory są wolne, ja się nie pytam na kogo oni głosują, to też do nich nie należy mnie o to pytać, jestem pełnoletni, wiem co robić, nie potrzebuję opiekania. Tak mówić, iść dalej, kartkę swoją oddać. — Red.)

**Suszec.** Dnia 13-go b. m. zwołał pan amtowy przedwyborcze zgromadzenie, i bardzo był za powiększeniem wojska i za p. Grittnere: ale gdy się zapytał co my na to, tak powstało w izbie zamieszanie. Za wszystkich odezwał się wiarus Przonka i mówił, żeby on też był za tem, ale najprzód musi wiedzieć kąd pieniądze na to. Amtowy mówi, że będzie po datkach na piwo, gorzałkę i tabakę. Przonka na to: to ubogi lud, co sobie kieliszek gorzałki albo tabaki kupi, to tenby miał ten podatek płacić, a czemu to nie ci, co te drogie cygara palą albo drogie wino piją, co się to szampanem albo kto wie jak jeszcze nazywają? Kiedy ja chcę na roli co zasłać, to ja najprzód muszę dobrze przysposobić i dobre nasienie dać, a potem dopiero się mogę dobrego zbioru, jeżeli P. Bóg pozwoli, spodziewać. Wtem wachmistrz się odzywał i rzekł: nie zapomnę coście teraz mówili, i odgrzązał się mówcy że go będzie miał w pamięci. Mówca się tem nie ustrząsł, i przewodniczący i pan wachmistrz posłali z niezem. Wybory się dość u nas udały, pan Konrad dostał 139 gł., a przeciwnik 36 gł.

**Dziedzice pow. Prudnicki.** W naszej wiosce popisali się wiarusi przy wyborach dwiema; ani jeden z ludu nie oddał kartki na przeciwnika, bo prawie wszystkie głosy padły na Przew. ks. proboszcza Cytronowskiego ze Śmiechowa. Główną zasługę w tem ma niewątpliwie soltys p. L. będąc i dobrym katolikiem i dzielnym wiarusem. Znam kilku soltysów, co już są przeciętnieci duchem germanizacyjnym i chcą niby u panów dobre imię sobie zdobyć, nie zważając na odpowiedzialność swą, tylko germanizują i agitują z „panami“. Ni ch sobie ci tego soltysa za wzór weźmą, niech się nauczą od niego wypełniać sumienne obowiązki swe. Do agitacji za kandydatem centrowym przyczynili się też znacznie czytelnicy gazet polskich. Stawa im za to; sława wszystkim Dziedziczonom!

**Wrocław.** W Sobotę wieczorem około godziny 10 zebrały się liczne tłumy ludu i zarzuciły gradem kamieniami kilku policyantów, którzy usiłowali przaresztować kilku młodych ludzi, zamierzających spłądować i porozbijać skład pewnego rzeźnika na ulicy Macieja. W końcu liczyło się około 3000 ludzi, których zdłoga dopiero o godzinie 11 uspokoić, przywoławszy do pomocy 50 policyantów i 15 żandarżer. Dwudziestu trzech największych krzykaczy przaresztowano.

## Sprawy towarzystw, zebrania i t. p.

**Bytom.** W Czwartek 29 bm. odbędzie się posiedzenie zwyczajne tutejszego Towarzystwa Górnośl. Przemysłowców wieczorem punktualnie o godzinie 8 na sali p. Maisego. Goście mile widziani, lecz muszą być przez członków przed rozpoczęciem zebrania przedstawieni.

**Radoszów.** Zarząd związku katol. robotników z Radoszów i okolicy zaprasza wszystkich członków na Czwartek 29 t. m. (w śś. Piotra i Pawła) na zgromadzenie do cechowni kopalni „Leo“ o 7 godzinie rano. O godzinie 7<sup>1/4</sup> wymarsz z muzyką do kościoła do Pszowa na nabożeństwo, gdzie się (jeżeli przeszkody nie będzie) sztandar poświęci. Zapraszamy ile możności

członków w górniczych ubiorach i z oznakami. Po nabożeństwie powrót z muzyką z kościoła na salę p. Wollnika w Rydułtowach. W tenże dzień i w następną niedzielę po południu odbędzie się na tejże sali przedstawienie teatralne. Przedstawione zostaną 2 sztuki: „Odsłużył wojskowość“ czyli „Filip Sterkał“ i „Dziesięć tysięcy marek“. Otwarcie kasy o godzinie 5<sup>1/2</sup> do południa, początek przedstawienia o godzinie 7 wieczór. Czysty dochód przeznaczony na sztandar dla związku. Na tę uroczystość zaprasza się wszystkich szan. członków, aby się jak najliczniej stawili. Którzy z członków jeszcze oznak nie mają, mogą się zgłosić do przewodniczącego.

**Gostomia.** Towarzystwo polsko katolickie „Oświata“ odbędzie swe zwyczajne posiedzenie w dzień św. Piotra i Pawła, dnia 29-go tego miesiąca o godzinie 4<sup>1/2</sup> w Róży. O liczny udział uprasza zarząd.

## Zdarzenie z wyborów.

Siedział urząd zgromadzony,  
Aby zbierał do wyborów  
Kartki, bo już sprowadzony  
Stał nie jeden chłop ze dworów.

Ale też i gburzy mieli  
Swoich szczerznych kandydatów  
Drukowanych, których ochcieli  
Poprzeciskać na magnatów.  
Oto idzie Jasi z czerwona  
Kartką otrzymaną od swej żony,  
A w tej kartce zawiniąta  
Trzymał białą zadyszony.

Podał obie, powiadając,  
Że on nie wie, czy odzwadzić;  
A panowie zaglądając  
Rozmyślali, czy odebrać!

Lecz po krótkim uważaniu  
Wzięli białą, a czerwona  
Otworzyli w tem mniemaniu,  
Że żaloby się ochronia.

Cóż tam stało, moi mili?  
Zachęcanie dla Hünego!  
Lecz ci inni chlapi w chwili  
Obierali wkrótce innego!

Jakże ową kartkę dostał,  
Górnoślązak ów gorliwy?  
Jego żonie ktoś był posłał,  
Dla Hünego, nie leniwy.

A kobieta — ta biadając,  
Że to czytać nie poradzą,  
Dala chłopu powiadając:  
„Oddaj obie, niech się wadzą!“

(V. v. P.)

## Na pomoc naukową dla biednej kat. polskiej uczącej się młodzieży ze Śląska (25 pokwitowanie)

nadesłali w dalszym ciągu:

Na weselu Rożanowem w Goduli przez p. Strużyne 7 m. na weselu p. Pawlicza w Mianowie zebrał p. H. Szoskale 7,50 m., A. Besler z Wirku 50 fen., E. Pietruska z Bytomia (za Maj) 50 fen., od pp. A. Pośpiecha 30 f., R. Sycha 50 fen., T. Krenicka 20 f., I. Października 30 fen., J. Czajora 20 f., P. Szwetki 30 fen., R. Lubomirskiego 50 f. razem 2,30 m., za trącanie szklankami zebrał p. A. B. u Hamburgers w M. Dąbrowie 1,40 m., p. Czajor 20 f., Zepora 10 f., zebrane przy weselu w Ubiłku 4,25 m., od rodziny Łosów z Rudy (Łosy 50 f., Albert 25 f., Rozalia 25 fen., Franciszka 10 f., Maria 10 f., Edmund 10 fen., Jędrzej 10 f., Marya 10 f., Franciszek 25 f., Albita 25 f., Jadwiga 10 fen., Marya 10 fen., Teofil 10 fen., Emma 10 f., Wawrzyniec 10 f., Antonia 10 f., Wiktor 10 f., Katarzyna 10 fen., Alfons 10 f., Henryk 10 fen., Marya Tomala 10 f., J. Smoczek 30 f.) razem 3,60 m., za trącanie w Rudzie przez pana M. Jesiorowskiego 1,40 m. z pogawędką w niemieckim domu 3 m. i 1 f., od p. A. Imieli z Friedenshuty 1,65 m., na weselu p. F. Kocawary w Lehmkuhle p. Bottropem 6,50 m., razem podług dzisiejszego pokwitowania 39,81 m. ogółem w uroczystym Maju (obacz pokwitowania 23, 24, 25) 127 mk., 32 f. dla rozstrzygnięcia sumy dodaje podpisany 2,68 m. razem tedy w Maju 130 marek.

Bóg zapłać łaskawym dobrodziejom!  
W tym miesiącu mnieję się zebrało, albowiem wszyscy byliśmy zajęci przedewszystkiem sprawą wyborów. Mam jednak nadzieję, że teraz, gdy spokojniejsze czasy nastąpiły, datki na pomoc naukową znów obficie wpływać będą.

Adam Napieralski, redaktor.

## Podziękowania

Do R. J. M. Kary za to nie może być żadnej podług naszego zdania. Jakby jednak był miła, prosimy do nas napisać a zaadresujemy.

## Wrocławskie ceny targowe.

Fasce za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	m. fn.	m. fn.
Fasce białe	do 13 20	do 15 70
„ czarna	13 10	15 00
Zyto	12 70	14 00
Jesmin	12 00	15 10
Owies	14 00	16 40
Groch	12 00	16 00
Pszenna zęba wyborowa brutto	23 75	24 25
„ na bułki	22 50	23 00
Rzecz. lepasa	21 00	21 50
Słoma 60% kilogr. (kopa)	28 00	30 00
Ziemia z centnar	1 30	1 40
Siano za 50 klgr. czyli 100 funtów	3 20	4 00
Maśło za funt	1 20	1 25
Jaj kopa	2 40	2 60

## Kurs pieniężny.

Za guldena płasę	1,65 mkr.
Za rubla płasę	2,14 mkr.
Za francuski frank płasę	0,80 mkr.
Za spirytus białego niemieckiego	56,39 mkr.

Za ogłoszenia nie bierze redakcyja żadnej odpowiedzialności.



## Nowe agentury.

Na „KATOLIKA“, „PRACE“ i „ŚWIATŁO“ przyjmują abonament:  
W Wieszowie p. Paweł Ogan i p. Mik Grochut, kupiec.  
W Welnowcu p. Maciej Tetzel, księgarz.  
W Dolnych Hajdukach p. Piecuch, kupiec.  
W Lipinach zamiast p. Ulfiak p. Terfil Dekupin.  
W Zależu zamiast p. Kopca p. Jochymski, mistrz piekarni.  
W Zabrze p. Frano. Kowolik, skł. obrazów.  
W Morgach p. Brzezian p. Jan Wiochek, kupiec.  
W Szarleju p. Kubaś Katus.  
W Mikulczykach zamiast p. A. Schmidt p. Karol Błaż.  
W Zaborzu B. (Krug tr.) kupiec p. Aleks. Holawa.  
W Nakle p. Jan Bereska.  
W Król. Hucie (Petersstr.) p. Em. Ignatowski.  
W Rozbarku kupiec p. Karol Krause.

## Dla uczczenia św. Rodziny

2 modlitwy, które Ojciec św. Leon XIII zebrał i ogłosił kanał.  
Cena: 1 egz. 2 f., z przesyłką 5 f., 11 egz. 20 f. franko.  
Księgarniom i agentom odpowiedni rabat.

**Wydawnictwo „Katolika“**  
w Bytomiu G.-Szl. (Beuthen O.-S.)

## Wielkie wygr. gotówka, żadnych przegranych.

Wygr. według planu  
1 raz fr. 2 miliony  
5 razy „ 1 miliona  
1 „ 500,000  
5 „ 400,000  
6 „ 200,000  
79 „ 100,000  
59 „ 50,000  
25 „ 30,000  
franków itd. w gotów.  
w złocie. **Każdy los wygrywa.**  
Umożliwia kapitał z widokiem powodzenia przy wygranej podają:  
1 los premiowy Wencesafta, 1 los złoty Barletta i 1 los premiowy medalański. Razem 8 ciągłości. Każdy los wygrywa. Przysiężne ciągnięcie już 30 Czerwca. Każdy los Barletta wypłaca się 100 frankami, prócz tego ma prawo ciągnąć we wszystkich otag udział niech. Przes. wygr. los nie traci wartości a 1 los ma widok powodzenia, że wiele i bardzo wysokie wygr. wygr. Zakupno wszędzie dozwolone. Sprzedają te 3 losy za niewielką cenę. O samowolnie proszę zaraz.  
J. Nohel, interes bankowy, Berlin, Nieder-Schönhausen.  
Zdatni agenci posiadani.

Nakładem WYDAWNICTWA „KATOLIKA“ wysłać co do piero z druku książeczka pod tytułem:

## Przewodnik do spowiedzi generalnej.

Dla spowiedników i spowiadających się.

Praca bł. Leonarda z Porto Maurizio.  
Podług najnowszego oryginalnego wydania rzymskiego. Trzecie wydanie pomnożone i poprawione. — Cena 35 fen. (z przesyłką 38 fen.) z oprawą 60 fen., z przesyłką 65 fen.) — Zamawiać można pod adresem:

**WYDAWNICTWO „KATOLIKA“**  
w Bytomiu (Beuthen O. S.)

Szanownej publiczności Zależa i szkoły donoszę uprzejmie, że obaj browar p. Grünfelda i sprzedają każdy Piątek i Sobotę

**mlode piwo do fiowania.**  
Zarazem donoszę, że mam także piwo pojedyncze w beczkach (Fassbier) na składzie. Staraniem moim będzie najlepsze dostarczenie piwa przy skorej nadsyłce.

**Max Brauer,**  
Zależa przy Katowicach.

## Starosta weselny.

(Z obrazkiem: „Weselny górnośląski“).

## Zbiór przemówień, piosenek i wierszy

do użytku

starostów, družbów i gości

przy

godach weselnych.

Zebrał Józef Gallus.

Książeczka obejmuje 246 stron.

Cena za nieoprawny egzemplarz 0,75 mk.

z przesyłką 0,85 „

Cena za oprawny egzemplarz 1,00 „

z przesyłką 1,10 „

**Wydawnictwo „Katolika“**  
w Bytomiu G.-S.

Także można nabyć:

Starostę weselnego i Walka o byt i enotę za 1,20 mk.

Starostę weselnego i Z pobyty w Bośni za 1,50 mk.

## WYDAWNICTWO „KATOLIKA“

w Bytomiu G.-Szl. (Beuthen O.-S.)

połącza następująco bardzo piękne książeczki, stosowne dla młodzieży i to:

- 1) Na drogę życia, złota książeczka dla młodzieńców chrześc.
- 2) Na drogę życia, złota książeczka dla dziewcząt chrześcijańskich.
- 3) Przewodnik dla robotnic.

Cena za każdą 10 fen. z przes. 13 fen. Kto kupi od razu 50 egzemplarzy płaci tylko 4,50 m. i odbierze przesyłkę franko. Kto kupi od razu 100 egz. płaci tylko 9 m. i odbierze przesyłkę fr.  
Przy zamówieniu 50 lub 100 egzempl. następuje powyższe zniżenie ceny także i wtedy, gdy zamawiający zażąda tyle z jednej, tyle z drugiej książeczki, byle ogólna liczba wynosiła 50 lub 100, lub więcej.

Polecamy te książeczki łaskawym względem Rodziców i Oplekunów, a także Przew. Księży Dobrodejsi. Książeczki są stosowną pamiątką na dzień przystąpienia do pierwszej Komunii św. Kto kocha młodzież i chciałby ją widzieć doskonałą się w duchu chrześcijańskim, niech jej da w rękę te książeczki. Każdy rodziciel i każda dziewczyna powinna mieć „Złotą książeczkę“ w książce od nabożeństwa. W każdej rodzinie chrześcijańskiej być powinna.

Na żądanie przesyłamy za 23 fen. po egzemplarzu na okaz.

## Dla dobra ludzkości.

Dochodzą aniel trochy nie oszczędzając Stare choroby nóg, przestające wchodzić w cięciwy kramader, dżagolstwo kłusajo, przeważnie choroby płocho wreszcie gruntownie i bar botocel pod piśmioną gwarancją po bieżącej cenie. Piśmionie z tym samym skutkiem.  
Fram. Jehel, Wrocław, ulica Neudorf 1. EB 37 39.

## „Wiarius Polski“

piśmo dla Polaków za obojętnie wychodził trzy razy tygodniowo z bezpłatnym tygodniowym dodatkiem religijnym, redagowanym przez ks. Dra Liisa. Prenumerata na pocztę wynosi 1,50 mk. kwartał na z odnośnikiem do domu 1 m. 75 fen. (900A)

## Choroby

każdego rodzaju,  
Jako to: reumatyzm, olerpienia żołądkowe, ból głowy i zębów, wyrzuty, wrzody, róz, skutki ciężkiej pmy, porażenia, rany, olerpienia kobiet i dzieci każdego rodzaju, przypadłości cięciw i karmiaczy, bóle pierś, jako też wszelkie tu nie nazwane choroby lecz magnetyzmem codziennie i w Niedziele rano (kw.)

**A. Kopera**  
w Świętochłowicach.

**Biuro techniczne budownicze**  
**Franciszka Schulza**  
akadem. budowniczego i sądownie przysięgłego taksatora (k.w. poleca się do wykonania wszelkich robót budowlanych jako też rysunków, kosztorysów, obliczania i przedmiotów wartościowych, orzeczeń i t. d.

## Górnośląski bazar sukien

w Beutropie  
blisko urzędu policyjnego sprzedaje ubory dla panów, dzieci i robotników po bieżących cenach, na co moim redakom zwracam uwagę. (kw.A)

**Jan Nociński.**

Szanownej publiczności donoszę, że się osiedliłem jako zegarmistrz przy ulicy Cesarzowej (Kaiserstr.) u p. Zomra. Przyjmuję wszelkie repara. zegarów i zegarków i wykonuję wszystkie roboty w moim zawodzie. Proszę publicz. o łaskawe popieranie w moim zawodzie jako swego, ręczę za rzetelność i skóro usługę. (kw.A)

**Ernest Alker,**

zegarmistrz w Król. Hucie.

Proszę szan. redaktorów w Nowej Derocie i otoloy o poparcie w mem przedsiębiorstwie. Polecam moje towary kolonialne, lokalowe i wszelkie wina po najniższych cenach. (885)

**Bernard Basan**

w Nowej Derocie

pod Zabrze.

## 6500 mórg

przeważnie buraczanej i pszennej ziemi ma być zaraz rozparcelowane na dobra rentowe. Bliższych wiadomości udzieli (860A)  
**Fr. Kąmierzak, kowal,**  
Bytom, Piskermühlestr. 10.

Doświadczony

## krowiarz

z wielką familią na 50 talarów myta i wysoki deputat jest od 1 Lipca potrzebny na (851A)  
**dom. Wielkie-Wilkowice**  
przy Tarn. Górach.

## Nowy browiarzyk tereyarski

Braci i Siostr III zakonu św. Ojca Franciszka z dodatkiem  
**różnych stósownych nabożeństw.**

Nowy ten browiarzyk został wydany przez proboszcza Bytomskiego, **Ks. M. Bentzaka**, i jest wydrukowany za pozwoleniem Władzy Biskupiej. Dotąd jeszcze nikt nie wydał Browiarzyka, któryby był tak **dogodny i praktyczny**, jak niniejszy. Browiarzyk mieści w sobie: Kalendarz rzymski, oficyum, podzielone na 3 części t. j. na Adwent, Boże Narodzenie i po Bożem Narodzeniu (To oficyum jest drukowane w 2 łamach na każdej stronie). Dalej zawiera Browiarzyk: Regulę III zakonu, kalendarz tereyarski, odpusty dla Tereyarzy, sposób obłóczyn, sposób profesyi, absolucyę jenerała, sposób odmawiania paciery tereyarskich, modlitwy poranne i wieczorne, modlitwy do mszy św. zwyczajnej i żałobnej, modlitwy do spowiedzi i komunii św. i rozmaite inne modlitwy i litanie oraz drogę krzyżową. Stron 480.

**Druk jest wielki, wyraźny, a tytuły czerwonym drukiem wykonane.**

Browiarzyk został wydrukowany na papierze zwykłym i welinowym. Ceny są następujące:

Papier swyczajny:	Papier welinowy:
oprawny w pół płót z czesw. brzeg. i futerałom. . . 1,50	oprawny w pół płót z czesw. brzeg. i futerałom. . . 1,80
z przesyłką . . . 1,70	z przesyłką . . . 2,00
w pół płótno z czesw. brzeg. i futerałom. . . 1,75	w pół płótno z czesw. brzeg. i futerałom. . . 2,05
z przesyłką . . . 1,95	z przesyłką . . . 2,25
w naśl. skóro, cz. brz. z zł. tytuł i krzyżem w futer. . . 2,25	w naśl. skóro, cz. brz. z zł. tytuł i krzyżem w futer. . . 2,55
z przesyłką . . . 2,45	z przesyłką . . . 2,75
w naśl. skóro, zł. brz. itp., fut. . . 3,50	w naśl. skóro, zł. brz. itp., fut. . . 3,80
z przesyłką . . . 3,70	z przesyłką . . . 4,—
w skóro, czesw. brzeg. z zł. tytuł i krzyżem w futer. . . 2,75	w skóro, czesw. brzeg. z zł. tytuł i krzyżem w futer. . . 3,05
z przesyłką . . . 2,95	z przesyłką . . . 3,25
w skóro, zł. brz. itp. w fut. . . 4,—	w skóro, zł. brz. itp. w fut. . . 4,30
z przesyłką . . . 4,20	z przesyłką . . . 4,50

**Wydawnictwo „Katolika“**  
w Bytomiu G.-S.

## „Posłaniec Katolicki“

piśmo religijne dla ludu polskiego wychodzi co tydzień pod redakcyą ks. Dra Liisa a zawiera kazała i różne artykuły pouczające. Prenumerata na pocztę wynosi tylko 50 fen. kwartalnie a z odnośnikiem do domu 65 fen. Kto by chiał przyjąć agencye niech napisze do ekspedycyi w Bochum.

## Wspólne modlitwy

CZEŁONKÓW  
**APOSTOLSTWA SERCA JEZUSOWEGO**

ogłosiłw podesza nabożeństwa w pierwszą Niedzielę miesiąca. Zebrał przez X. Michała Mycielskiego T. J.

Cena 6 fen., z przesyłką 9 fen.

**Wydawnictwo „Katolika“**

w Bytomiu.

## Maszyny

do szycia i bicykle

z fabryki Siedel i Neumann serdaje tanio za długoletnią gwarancją. Zapłata ratami dozwolona. (909A)

## Młody Luft

w Psakowicach  
Maszyny do szycia z innych fabryk już od 45 mk.

## Margaryna.

Przy tegorocznym braku mogą pilni panowie przy tym artykule wiele zarobić. Wszystkie większe miejscowości na Śląsku i w Ks. Poznańskim zostają obsadzone z pierwszorzędnej fab. w Niemczech

**zdatnymi**

**zastępcami,**

albo odda się też kupcom hurtownym wyłazde sprzedaż na większe okręgi. Wyrób ten jest najlepszym w czasie obecny. Zgłosz. pod H 23127 do Hassenstein i Vogler A.-G., Frankfurt a./Main.

Moja we Św. Annie blisko klasztoru pokotną (873A)

## karczmę

mam samiar z wolnej ręki sprzedać, do której 17 mórg najlepszej roli należą. Bliższej wiadomości udzieli **Ignacy Janoschek** we Św. Annie przy Leśnicy.

## Posiadłość

ekładająca się z 13 mórg pszennej roli i łąki, jako też z budynkami do tego należącymi, inwentarzem tywym i martwym, lub bez inwentarzem, ówier godzinę od miasta leżąca w powiecie Gliwickim, przy drodze prowadzącej do przyczyny choroby właściciela zaraz i tanio do sprzedania. Kupujący mogą się zgłosić najpóźniej do 1 Lipca 1893 u J. Tyloschek w Lipinach

## Dom

jest znowu na sprzed. Głównie? powie **Józef Nowak**, księgarz w Król. Hucie.

Mój **murowany dom**

przy starym kościele w Mikolawie, z ogrodem i z 3 morgami dobrego pola mam zamiar z wolnej ręki sprzedać.

**Jan Syrek**, leśniczy w Smolnicach pod Mikolawem.

**Dom murowany, stodoła**

i zagroda jest z wolnej ręki zaraz lub później do sprzedania. (903A)

**Walenty Giebas**

z Bytkowa przy Łarabucie.

**Dom murowany, z 12**

pomieszczeniami jest w Chropaczowie pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli eksp. „Katolika“ (902)

## Maglownia

dobra jest tanio na sprzedaż.

**Celbret**, mistrz piekarski

865Ab)

**Wieprz** do

do sprzed. P. Kowalski, Bytom,

Piekarska ul. 56

**Dominiu Rybna** przy

Friedrichshuie poszukuje od 1-go

Października albo Nowego Roku

datnego i dobrze poleconego

**mistrza cegielskiego.**

Takowy musi być doskonale obeznany z rachem roboty w segalni

karowej. (861A)

**2 uczni,**

synów uczniwych rodziców, którzy

chcą się wyuczyć szewstwa, mogą

się zaraz zgłosić. (864A)

**Karol Mrózek**,

mistrz szewski, Biskupice.

**Chłopiec,**

chocący się wyuczyć krawiectwa,

może się zgłosić do (880A)

**Jana Kuzmacyka**,

mistrza szewskiego, Król. Huta rynek.

Przew. ks. dziek. Michalskiego

z Lipin przepraszam publicznie o

12 bm. i proszę o przebaczenie (894)

**FELIKS BOGDOL**

z Lipin.

Jak się daleko karmił  
Złoty lekarz dla dzieci. pole  
oik mi gorąco Panki pokarm  
dla dzieci? Strukt jakieg  
strymado były nadzw. po  
tysine (Wyc.) Adolf Klingen,  
Darmstadt. (kw.A  
) Timpego pokarm dla dzieci  
w paczku za 70 i 150 fen.,  
można dostać z  
alb. Mittka w Bytomiu.

**Nowość!** Czysty patent, now  
alepszoj. Istotnie na  
uczy się każdy w 1 godz. podług  
najleps. metody pat. bez na  
uczy. i bez znajomości oót.  
Wielkość 56 X 36 cm., 22 stron  
wyrób bardzo ładny i trwały, 60  
endowny (instrum. przesys.) Cen  
tylko 6 m. — z szkół i wresz  
pryl. Cenik bezpr. str. O. C. F.  
Miother, fabr. instrum. Hanower.

## Dla palaczy znawców!

Ułubione cygarety trójprz  
mierzem po 6 i 7 fen. sztuka do  
stane się w Bytomiu tylko u  
**E. Szczeniaka**,  
789A) Bulwar 26.

Kasdy Wtorek i Piątek inna

## Świeże piwo

z browaru Hendiera. (888A)

**Piotr Bapozński**

Paulsdorfie.

**Wydawnictwo „Katolika“**

w Bytomiu (Beuthen O/S.)

**Książkę do nabożeństwa dla dzieci.**

Wydanie najnowe: cena z oprawą 30 f., z przes. 33 f.

Wydanie większe: cena z oprawą 50 f., z przes. 55 f.

Pieniądze trzeba nadsyłać naprzód w znakach pocztowych

lub liście. — Zamawiać można pod adresem:

Wydawnictwo „Katolika“ w Bytomiu (Beuthen O/S.)

**Moja posiadłość**

składająca się z domu przedniego i tylnego, obławów, stodoły, wielkiego ogrodu owocowego i 5 1/2 mórg dobrej roli, adnej na miejsce na budowę lub na założenie ogiełni, samierzam sprzedać. Zgłoszenia pod **A. B. 909** do eksp. „Katolika“ (990A)

## Posiadłość,

około 11 mórg włącznie 2 1/2 morgi łąki w wielkiej wsi kościelnej przy drodze bardzo ożywionej zaraz przez **H. Schönborg** we Wirku do sprzedania. (907A)

## Inwentarz

**wiatraka holenderskiego**

jest w dobrym stanie zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjmują ekspedycyja „Katolika“ w Bytomiu G.-Szl. ulica Piekarska Nr. 15. (906A)

## fornala,

żenatego, poszukuje przy dobie mycie i wolnem pomieszkaniu spedytor

## Max Weichmann

w Mysłowicach.

Do mojego składu manufakturów, konfekcyi męskiej, towarów kolonialnych, maki, tytoniu i cygar poszukuję (905A)

## uczni

syna uczniwych rodziców.

## Manfred Kohn,

Rydułtowo p. Czerwie.

## Uczni

syna uczniwych rodziców, poszukuje natychmiast (865Aa)

**Celbret**, mistrz piekarski Biskupice.

Nabyliśmy kilka egz. i polecam:

## Kazania

**Ks. Karola Antoniewicza T. J.**

wydad

**ks. Jan Badeni T. J.**

Tom I. i II. kosztuje z przes. 8 m

**Wydawnictwo „Katolika“**

w Bytomiu.